

Tydzień 3: Budzenie radości / Dzień 1: **Mk 10, 17–22**

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?». Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę». On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!». Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Zobacz Jezusa w otoczeniu swoich uczniów. Jezus przygotował się do drogi, wybierał się do Jerozolimy. Nagle przybiegł pewien młody człowiek, bardzo się śpieszył, żeby zastać jeszcze Jezusa. Bardzo zależało mu na tym spotkaniu. Chciał zdążyć, żeby zapytać o ważną dla siebie sprawę. Przyglądaj się postaciom, Jezusowi, młodzieńcowi, może uczniom, którzy towarzyszą Jezusowi. Wsłuchaj się w rozmowę.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę doświadczenia radości i poznania tego, co przeszkadza Ci w jej odzyskaniu.**

1. „Upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić aby osiągnąć życie wieczne?»”. Rozpoczynasz dziś trzeci tydzień rekolekcji. W jego trakcie chcemy przyjrzeć się temu, co sprawia, że nie odczuwasz radości życia, której pragnie dla Ciebie Bóg. Człowiek, który przybiegł do Jezusa również szukał odpowiedzi. Zapewne wcześniej pytał innych nauczycieli, ale nie otrzymał odpowiedzi, która zaspokoiłaby jego serce. Gdy usłyszał o Jezusie, zrodziła się w jego sercu nadzieja. Wiemy, że młodzieniec wypełniał przykazania. Zobaczył jednak, że nie czuje się spełniony, że czegoś mu brakuje. Chciał zapełnić pustkę, jaką miał w sercu. Wierzył, że Jezus powie mu jak to uczynić. Czym dla Ciebie jest radość życia? Może również odczuwasz niedosyt, pustkę w sercu? Za czym tęsknisz? Czy pytasz Boga, co masz czynić, aby osiągnąć szczęście?
2. „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie”. Jezus widząc, że ten człowiek autentycznie chce mieć relację z Bogiem i poszukuje odpowiedzi, **spojrział na niego z miłością**. Spojrzenie Jezusa, czułe i troskliwe, jest darem, łaską. Jest też wezwaniem do uczynienia czegoś więcej. Jezus zaprasza do zobaczenia, co nie pozwala

mi żyć pełnią życia. Co wiąże moje życie tak, że nie doświadczam wolności Bożego dziecka. W Jezusowym wezwaniu skierowanym do młodzieńca nie chodzi jedynie o sprawy materialne, ale też o przywiązania naszego serca. Z wielu rzeczy, które nas przywiązują do tego świata i do życia tu na ziemi nie zdajemy sobie sprawy. A jeżeli je widzimy to często trudno nam z nich zrezygnować. Mogą one dotyczyć wydarzeń, nas samych, przyjemności, pragnień, relacji z innymi. Co widzisz jako trudność w pójściu za Jezusem „na całość”? Na czym Ci najbardziej zależy, bez czego trudno Ci wyobrazić sobie swoje życie?

3. **„Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości”.** Człowiek z Ewangelii chciał, żeby Jezus powiedział mu, jak życie wieczne wypracować, zasłużyć na nie własnym, ciężkim wysiłkiem. Nie był gotowy na wcielenie w życie tego, co usłyszał. Dlatego nie odpowiedział na wezwanie „Pójdź za mną”, odszedł smutny. Był tak bardzo skupiony na sobie, że widział tylko to, co musi zostawić, a nie zobaczył tego co proponuje mu Jezus. Nie miał też odwagi, by wprost powiedzieć o tym Jezusowi. Stać go było jedynie na to, by odejść. Bóg patrzy dziś na Ciebie z miłością i proponuje ci wolać wobec wszystkiego czym żyjesz, co udało ci się osiągnąć, poukładać. On chce napęlić Twoje serce radością. Mówi do Ciebie, abys przyjął Jego dar poprzez oderwanie twojego serca od tego, co czujesz że cię wiąże. Na to potrzeba czasu i cierpliwości. To jest proces rozłożony w czasie. Ale może warto go dziś rozpocząć. Pozwól ogarnąć się spojrzeniu Jezusa i przyjmij Jego miłość. Boże spojrzenie może dać ci siłę. Co rodzi się w twoim sercu, gdy słyszysz słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.